

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książ Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Ebenh

PRENUMERATA: W Brazylii 12000 z góry, 11000 z detu, półroczna 5000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6 pezoów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu“: Curitiba — Aven. Dr. Juyma Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden tam: do 6 razy należy przysłać 5000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, imaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańkiego, Krzyżanowskiego, Kubisa, Majewskiego, w księgarni Dr Rydygiera

Prawdziwe oblicze Bolszewji.

Dawna Rosja stała się od czasu ostatniej wojny, tajemniczym, zagadkowym krajem, z którego raz po raz, jak z wulkanu, wylewa się różnorożna lawina, jakgdyby tam wewnątrz wulkanu stąpiły się czasem drogocenne kruszce, to znowu ordynarne skały.

Od kilku już lat, dochodzą nas z kotła bolszewickiego jak najbardziej sprężone wiadomości. Weźmiemy do ręki jakiś dziennik to wyczytamy w nim — że straszne rzeczy dzieją się za czerwonym kordonem; popatrzymy znowu do jakiejś gazety mocno zabarwionej na czerwono z pewnym zdziwieniem dowiemy się z niej — że wszędzie na świecie panuje ucisk i niewola a tylko w Bolszewji ma robotnik rajskie wywczas.

Mało kto się znajdzie, by uwierzył w bolszewickie raje; jednak i z drugiej strony, słysząc częste opisy okrucieństw, terroru i nędzy Sowieców, obojętniejszy z czasem; bo wierzyć nam się nie chce, ażeby i krwiożerczy komisarze nie dosyć mieli ofiar, i ażeby jeszcze obecnie łaknęli krwi ludzkiej. Przecież myślimy w końcu, bolszewik jest człowiekiem i furja okrucieństw musi przejść i zakończyć się nareszcie. A jest po temu czas, bo już 8 lat upływa od ostatniej wojny Bolszewików z Polską.

Przyznam się, że ja sam jakkolwiek potępiam w całości zasady komunizmu i utrzymuję, że rządy bolszewickie są największym w historii bezprawiem, to jednak począłem niedawno opisać w pierwszym z numerów „Ludu“, jakby przesadzonymi, Szukałem relacji osób przyjeżdżających z Bolszewji. Niestety, mogły mi one opowiedzieć o stosunkach jedynie tej miejscowości, którą zamieszkiwały. W Rosji, bardzo trudno, i niebezpieczne jest poznać tajemnice bolszewickie na większą skalę, ażeby mieć pojęcie ogólne o sytuacji całej obecnej Bolszewji.

Niemalą tedy okazją było dla mnie zetknięcie się w podróży, kilka tygodni temu, z pewną osobą zajmującą stanowisko na jednej z placówek polskich dyplomatycznych w Bolszewji. (Nazwisko, oraz miejscowość, zamierzam ze zromatycznych powodów bezpoczestwować). Po krótkim zapoznaniu się, skoro wysondałem, że otrzymam wiele interesujące wiadomości, w czasie rozmowy o obecnych stosunkach w Europie rzuciłem z nienacka pytanie:

— A czy to prawdziwymi są owe opisy okrucieństw bolszewików, umieszczane tak często

jeszcze w obecnym czasie, tak w prasie polskiej jak i w ogólnej europejskiej?

— Tak, niestety, — otrzymuję odpowiedź — są one prawdziwe; dodam nawet — mówi dalej — że prasa zagraniczna nie zna wszystkich okrucieństw, ale zaledwie okruczy wydatka, a tem więcej ludzi inteligentnych było i jest jeszcze tak straszne, że przechodzi pojęcie zwykłego człowieka. Nie zmieniło się w niczem od czasu wojny. Może jest obecnie mniej masowych morderstw ale to tylko dlatego, że mniej jest przeciwników politycznych w obecnej Bolszewji. Jak dawniej tak i obecnie nikt nie jest pewier swego życia.

— A jak przedstawia się na przykład szkoła, wychowanie młodzieży, rodzina — pytam ciekawie;

— Szkoły są bardzo rzadkie, a te, które są, stoją na bardzo niskim poziomie. Zresztą obecna szkoła bolszewicka nie ma na celu wykształcenia młodzieży, ale ma za zadanie wyrobić młodzież na komunistów. Uczy się jej więc zasad Lenina i innych komunistów. Słuchają ona dalej do odebrania dziecku tej odrobiny wiary, jaką otrzymało od rodziców. Szydzi się z religii w okropny sposób; jedną, na przykład, z bardzo często używanych metod jest następująca: Nauczyciel zadaje w szkole na lekcji takie pytanie dzieciom:

— Kto jest większym, Lenin (założyciel ustroju komunistycznego w Rosji), czy Pan Bóg? Skoro dzieci odpowiadają, że Pan Bóg jest większy, wtedy nauczyciel chytrze zadaje drugie pytanie:

— Niech wam P. Bóg da cukierków; — cisza panuje w klasie, a po chwili dodaje — niech wam teraz Lenin da cukierków — i wtedy wyjmując łakocie z szafy rozrzucą je między dzieci, które już teraz krzyczą. — Lenin jest większy i lepszy niż Pan Bóg.

Innym okropnym złem jest uświadamianie dzieci o stosunkach płciowych. Skutki tego uświadamiania są straszne i uwidaczniają się w niestęchanych sposobach rozpowszechnionych chorobach wenerycznych wśród młodzieży. W skutek takiego wychowania, dzieci opuszczają szkoły, rodziców, łączą się w bandy rozbójników i napadają na przechodniów, a nawet na sklepy w biały dzień. Skoro zaś przyjdzie zimno, mroź, choroby dziesiątkują zanedbaną młodzież.

— A czy to prawda, że bolszewicy znieśli małżeństwa, a

zaprowadzili tak zwaną wolną miłość?

— Tak, bolszewicy sponiewierali związki małżeńskie; istnieją, co prawda zapisy słów w księgi, ale rozwoły o trzymuje się z taką łatwością, jakby chodziło o kupienie lub sprzedanie drobnego sprzętu domowego. Dlatego też życia rodzinnego, niema prawie wcale wśród młodszego pokolenia. Panuje powszechne zepsucie obyczajów, w których marnie giną kobiety.

— Dużo się mówi o przesładowaniu duchowieństwa katolickiego, czy trwa ono jeszcze?

Nietylko księża katolicy — opowiada mi dalej — ale i popi prawosławni są przesładowani na każdym kroku. Bolszewicy nskładają na nich olbrzymie podatki, przeprowadzają ustawiczne rewizje, podejrzewania. Zastraszającym jest iż w Bolszewji spotyka się tylko starych, osiwiłych kapłanów; młodych księży wymordowano, lub gniją w więzieniach. Katolicy zadają sobie pytanie — co będzie gdy nadejdą ci starzy kapłani spoczną w grobie?

Wiele jeszcze innych ciekawych, ale przedewszystkiem strasznych rzeczy dowiedziałem się tego zamkniętego dla obcych, kraju. Nie mogę dla braku miejsca przytoczyć wszystkich z tych kilku jednak faktów możemy poznać co się dzieje jeszcze dzisiaj w czerwonej Bolszewji. Ale o ile w kraju bolszewistw panuje rozkład i ostatnia nędza, to jednak bolszewicy są genialnymi w szerzeniu komunizmu na zewnątrz. Nietylko posiadają oni silnie zorganizowaną sieć propagandową w Europie, także w Azji, Afryce ale nawet w Południowej Ameryce, co sresztą potwierdza ostatni strajk robotników w Rosario, który według powszechnego przekonania był zasilany przez Sowjety.

Uwaga w stronę czerwonego Wschodu Europy powinna być zwrócona nietylko jednostek, ale jeszcze więcej państw, które nie chcą paść ofiarą komunistycznego rozkładu.

Ks. Jan Pałka

Wiadomości Z POLSKI

ZAMACH NA POLSKI POCIĄG

Na polski pociąg pospieszny na linii Warszawa — Praga urządzono niedaleko Pragi nieudany zamach. Niewyśledzeni sprawcy nanieśli na szyny kolejowe wielkich kamieni, czego spowodować wykołnienie pociągu na szeregowe zwolnić i uniknął w ten sposób wielkiej katastrofy.

TRYUMF POLSKOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na terenie Górnego Śląska zostały ukończone zapisy dzieci do pierwszej klasy szkół

Uroczystość odpustowa w Santa Candida ODBĘDZIE się we Czwartek dnia 29-go Sierpnia a nie w niedzielę jak było ubiegłego roku

powszechnych. Rezultat przedstawia się nad wyraz optymistycznie: Do szkół polskich powszechnych do klasy pierwszej zapisało się na przyszły rok szkolny 1929/30 29 000 dzieci, do niemieckich zaś szkół powszechnych 1800 dzieci. Procentowo wyniki zapisów przedstawiają się następująco: 93 proc zapisało się do polskiej szkoły powszechnej, zaś tylko 7 proc do niemieckich szkół powszechnych. Jest to wynik imponujący. Świadczy on o olbrzymim wzroście poczucia narodowego wśród ludności na Górnym Śląsku, która ulęgała dotychczas w wielu wypadkach finansowej presji żywiołu niemieckiego, zapisując dzieci do szkół niemieckich.

WIZYTA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W KRAKOWIE

W drugiej połowie lipca prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Mościcki przybył wraz ze swą żoną do Krakowa. Zamieszkał on w zamku wawelskim w Krakowie przez dwa tygodnie.

W czasie swego pobytu w Krakowie Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził całe Podhale, a w szczególności Skalne Podhale i ziemię sądecką.

CO POCHŁANIA ROCZNIE „ŻOŁĄDEK“ WARSZAWY.

Przeszło milionowa obecnie ludność Warszawy pochłania codziennie niezwykle ilości wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych.

Obliczenia przeprowadzone na zasadzie odpowiednich statystyk wykazały, iż ludność Warszawy (bez garnizonu warszawskiego) pochłonięła w roku ubiegłym następujące ilości 6 podstawowych artykułów żywnościowych:

215.000 ton mąki 143 000 ton kasz; 75 000 ton warzyw strączkowych; 46 000 ton mięsa, 24 000 ton cukru; 16 000 ton soli i 80.145 000 litrów mleka.

Ładny żołądeczek, prawda? POGRZEB CYGAŃSKI.

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł po 15-dmowej chorobie 21 letni Leontjusz Mneszko cygan z obozu na Marymoncie. Pogrzeb odbył się bardzo uroczysto. Trumnę ze zwłokami wynieśli cyganie z grabarzi na ogródek szpitalny. Tam z prawej strony stanęli mężczyźni, z lewej kobiety. Uroczystości pogrzebowe przynieśli ze sobą kilkadziesiąt butelek wina. Oczęść wina wypili, resztki zaś z każdej butelki wylewali na nieboszczyka. Po tej uczcie kilka butelek włożono do trumny, nadto pod głowę nieboszczyka podłożono kilkaset złotych.

Ta niezwykła ceremonia pogrzebowa zwała na miejsce tłumy okolicznych mieszkańców oraz przechodniów. Następnie trumnę przeniesiono na karawan i kondukt żałobny ruszył na cmentarz prawosławny na Woli. W uroczystościach tych wziął również udział król cyganów Bazyli Kwiek.

NIEBEZPIECZNE POŁOWA-NIE NA SZOZURA.

We wsi Żaluzki, 9-letni Jan Moczulski, syn robotnika z fabryki „Skody“ na Okęciu, zastąpiwszy drogę przebiegającemu przez podwórze szozurowi, został przez niego ugryziony w rękę.

Rodzice początkowo nie przywiązywali do skaleczenia żadnej wagi, dopiero po upływie kilku dni, gdy rana zaczęła ropieć i ręką nabrzmiała, chłopca przewieziono do szpitala im. Karola i Marii. Tam stwierdzono już zakażenie krwi, wobec czego chłopcu grozi amputacja ręki.

I W POLSCE SA JADOWITE ZMIJE

W lesie wsi Dziekanówek (gm. Czesadów) 10-letnia Marianna Szymanowska, mieszkanka tejże wsi, w czasie zbierania jagód została ukąszona przez żmiją w prawą nogę. Dziewczynkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Karola i Marii w Warszawie.

WIELKA POWÓDZ NISZCZY ZASIEW W MAŁOPOLSCE.

Wskutek nagłych burz ulewnych, wezbrały rzeki w Małopolsce, niszcząc dobrze zaopiekowane zasiewy. Na terenie województwa krakowskiego wystąpiła z brzegów w oiaę ostatniej doby rzeka Jasiołka zalewając kilkadziesiąt morgów zasiewów. Wisłoka zalała dotąd obszar dziewięciu gmin, niszcząc plon na pięciuset morgach. Przybór wody na Dniestrze osiągnął ostatnio 420 m. ponad poziom.

Także i z innych stron dochodzą wieści o zalewach pól. W niektórych województwach przedsięwzięto środki zapobiegawcze.

W województwie Stanisławowskim dyrekcja kolejowa nakazała zwolniony ruch wszystkich pociągów przy mostach do dziesięciu kilometrów na godzinę, z powodu poważnego podmycia filarów. D. O. K. Lwów wydało instrukcje dla oddziałów saperkich stacjonowanych w pobliżu miejsc zagrożonych, co do współdziałania w akcji ratowniczej władz cywilnych.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

W ostatnich czasach świętokradztwa bardzo się roz-

powszechni. Szereg kościołów zostało obrabowanych w Warszawie a teraz fala kradzieży kościelnych przerzuciła się na prowincję. Ostatnio otrzymujemy wiadomość z Hrubieszowa.

Do kościoła parafialnego w nocny zakradł się niewykryty dotąd złoczyńca i porobił skarbonki, zabrawszy wszystkie złożone w nich pieniądze, jak ofiary na różne cele kościelne.

Świątokradztwo to mocno porusza katolicką ludność Hrubieszowa i oburzeni mieszkańcy gorliwie pomagają policji w wykryciu świątokradcy.

Z Brazylii.

Kurytyba

PRZED WYBORAMI We środę wieczorem odbyło się na Praça Ozorio liczne zebranie przedwyborcze poparte przez Comite pro-Getulio Vargas.

Wielu wymownych mówców wygłosiło mowy, starając się wykazać, że najlepszym kandydatem na prezydenta stanów będzie Getulio Vargas.

PRZESZKODY W RUCHU MIEJSKIM. W czwartek wieczorem na skrzyżowaniu ulic Rosario i Saldanha Marinho tuż obok budowy nowego gmachu powstało zbiegowisko ludzi. Przyczyną tegoż było małe zdarzenie tramwaju z autem ciężarowym.

BRAZYLJANIN WYKRADA POLKĘ Z DOMU RODZICÓW.

Niedawno temu, jak donosi „Gazeta do Povo”, niejaki Domingos Pizante, sofer z zawodu zakochał się w 15-letniej dziewczynie, córce p. Franciszki Leśnikowskiej, zamieszkałej przy ulicy Assunguy w Kurytybie. Dziewczyna nie pozostawiała nieczułą na oświadczenia młodego sofera. Wprawdzie matka nie miała nic przeciwko połączeniu się dwojga młodych, ale żądała ażeby zawarli ślub. Tymczasem Pizante ociągał się ze ślubem usprawiedliwiając się przeszkodami ze strony rodziny.

Ostatniej niedzieli zakochani chcą pozbęd się opieki rodzicielskiej uknułi ucieczkę. W nocny przyjechało pod dom rodziny Leśnikowskiej auto, po chwili wyszła z domu dziewczyna, okryta szczerlinie zasłoną, zajęła miejsce w aucie obok sofera i auto ruszyło z miejsca ze zdwojoną szybkością. Zbiegowie zatrzymali się dopiero już przed domem wynajętym uprzednio.

Biedna matka opiekując ucieczkę swej niebardzo szanującej ją córki, poniosła sprawę na policję. Sprawą ślubu zajmie się policja obyczajowa.

Parana.

SANTA CANDIDA

W kolonii polskiej w Santa Candida pod Kurytybą, odbędzie się we czwartek, dnia 29 sierpnia uroczystość patronki kościoła parafialnego. Zwracamy uwagę Szanownym Czytelnikom, że uroczystość będzie obchodzona nie w niedzielę jakto bywało w ubiegłych latach, ale w sam dzień, na który przypada uroczystość

MURIOY. Uroczystość odpustowa. Ubiegłej niedzieli odbyła się w kolonii polskiej w Muricy wspaniała uroczystość jubileuszowa. Tłumy Polaków z kolonii i okolic wypełniły kościół.

N. B. W przyszłym numerze „Ludu” ukaze się dłuższy artykuł o kolonii polskiej w Muricy.

RIO CLARO. Plaga koniokraków. Okolice Rio Claro nawiedziła w ostatnich tygodniach banda koniokraków. Wielu kolonistów polskim poginęły konie. Między poszkodowanymi przez złodziei, znajduję się i

ksiądz proboszcz, któremu także skradziono konia z rzędem.

Rio de Janeiro.

NOWE OGRODY W STOLICY BRAZYLJI. W Rio de Janeiro przedsięwzięto prace około powiększenia i upiększenia ogrodów miejskich. Znaczna część już ukończona, mianowicie w pobliżu avenida Beira-Mar. Nowe ogrody przedstawiają bardzo miłe miejsce przechadzek. Pozostaje jeszcze praça Tiradentes, która oczekuje ulepszenia.

SPADŁ Z 12 PIĘTRA. W Rio de Janeiro wielki dziennik brazylijski „A Noite” buduje 30 piętrowy dom, w którym mają pomieścić biura dziennika. Przy wykończeniu budynku robotnik Luiz de Carvalho, portugalczyk, wychylił się nieostrożnie i tracąc równowagę runął z 12 piętra na bruk ponosząc śmierć.

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI w Brazylii został zamianowany Sir Esmond Ovey. Nowy ambasador spędził długie lata na służbie dyplomatycznej w Waszyngtonie, Siockholmie, a ostatnio był pełnomocnym ministrem w Meksyku.

Z PARYŻA DO BUENOS AIRES. Obiegają pogłoski, że ambasador brazylijski w Paryżu p. Souza Dantas zostanie przeniesiony do Buenos Aires.

Rio Grande do Sul. **BUDOWA NOWEJ DROGI** W krótkim czasie rozpocznie się praca około budowy nowej drogi kołowej pomiędzy Boa Vista—Erechim—Nonoai.

Ze swiata.

Z Rzymu.

POPYT A ZNACZKI PAPIESKIE

Od chwili ukazania się papieskich znaczków pocztowych zalegają tłumy amatorów poczty papieskiej. Jeden z filatelistów zakupił znaczków papieskich za trzy miliony lirów, inny za 10 tysięcy lirów.

Włochy.

Wybrało się kilku studentów na wulkan Etny. Zaskoczeni jednak zostali nagłym i silnym wybuchem kamieni i lawy. Odwagę swoją okupili śmiercią jednego towarzysza; jeden zginął a czterech jest ciężko rannych.

Francja.

KONKURSY LOTNICZE

Na paryskim lotnisku nagromadziły się aeroplany wszystkich narodowości, by wziąć udział w międzynarodowym konkursie turystycznym. Do konkursu stanęło aeroplanów niemieckich 24, włoskich 12, francuskich 9, czeskich 3, szwajcarskich 2, belgijskich 2, serbski jeden. Lot naokoło Europy miał się zacząć 7-go lub 8-go sierpnia. Czas trwania zawodów obliczony jest na 13 dni. Droga jaką mają do przebycia wynosi 6 tysięcy kilometrów, rozłożona jest jednak na 25 etapów.

Szwajcarja.

ZYDY SIĘ KLÓCA

W stołecznym mieście Szwajcarji Bazylei zebrał się kongres żydów Sjonistów. Z tego kongresu wyłaczono żydów z Moskwy i Polski, ponieważ w tych krajach żydowskie gazety występowały nieprzyjaźnie wobec Zjazdu.

Niemcy.

NAJSTARSZA LATOROŚL WINNA ZMARZŁA.

Jak wiele szkód w sadach tak i w winnicach wyrządziła ubiegła zima nieobliczone spustoszenia.

I tak w Niemczech w Nadrenji usechi wskutek mrozów najstarszy, bo liczący około 400 lat krzak wina; w czasie obfitych zbiorów dawał przeszło 300 litrów wina rocznie.

ARESZTOWANIE SYNAL-KA- MIKOŁAJA II.

Przed niedawnym czasem przekroczył w okolicy Zbąszczyń granicę niemiecką jakiś tajemniczy osobnik, który aresztowany przez straż graniczną oświadczył, że jest synem cara Mikołaja II i że zamierza udać się do Londynu, celem podjęcia resztek fortuny swej rodziny.

Sąd skazał go za nielegalne przekroczenie granicy na 3 tygodnie więzienia. Natomiast od zarzutu sfalszowania dokumentów, był uwolniony, ponieważ nie można mu było udowodnić, że używa nielegalnie nazwiska Aleksiego Romanowa.

Narazie zajęto się przy pomocy konsulatów polskiego i Z. S. R. R. stwierdzeniem, do jakiej narodowości należy ten osobnik. Najprawdopodobniej jest on człowiekiem umysłowo chorym.

Postanowiono go wydalic z Niemiec, jako niepożądanego obcokrajowca.

Portugalja.

SZOCHLIWY KRAJ.

Pod koniec czerwca bieżącego roku Portugalja spłaciła ostatnią ratę swego jedynego długu w Anglii, wynoszącą 500 000 funtów sterlingów.

Chiny

SKUTKI BURZ.

Wskutek burz, jakie w ostatnich dniach szalały nad prowincjami Ho-Pei i Ho-Nan, zmarło 100 ludzi i wielu zginęło. Deszcz pada jeszcze w Hai-Pong znikł wskutek cyklonu francuski okręt celniczy.

Czechosłowacja.

SZPIEGOSTWO PRZEMYSŁOWE W CZECHOSŁOWACJI.

Jeden z dzienników „Reforma” twierdzi, że w ostatnich czasach zanotowano w przedsiębiorstwach okręgu jabłowieckiego wypadki szpiegostwa przemysłowego dokonywanego przez Japończyków, którzy chcieli uzyskać szczegóły fabrykacji zakładów jabłonieckich, celem podniesienia zdolności konkurencyjnej japońskich fabryk szkła, konkurujących z wyrobami jabłonowskimi zwłaszcza na rynkach indyjskich.

St. Zjednoczone

W miesiącu maju Ameryka wyprodukowała 637 tysięcy automobilów, sam Ford dostał 200 903, Chevrolet 160 895, Chysler - Dodge 77 082, Plymouth 17 464, Nash 12 117, Graham Paige 11 677, Rex 4 453, Durant 10 094, Pierce Arri 1 563, Peerless 807. Ford wyrobił 9 tysięcy dziennie, Chevrolet 7 tysięcy, t. j. 55 procent produkcji wszechświatowej.

AMERYKA UCZCI ROCZNICĘ ŚMIERCI PUŁASKIEGO.

Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą cały naród amerykański do uczczenia 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, która przypada w dn. 11-go października b. r. Proklamacja nakazuje, aby w tym dniu odbyły się odpowiednio, uroczystości we wszystkich szkołach, kościołach i instytucjach, oraz, by na wszystkich gmachach państwowych wywieszona była flaga gwiazdzista.

ZA 6 FLASZEK WÓDKI DO ŻYWOTNIE WIEZIENIE.

Jan Foster, lat 25, został skazany na całe życie do więzie-

Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie

urządza **Popis** dnia 11-go sierpnia (niedziela) godzinie 8 wieczorem w sali **Związku Polskiego**, przy ul. Carlos de Carvalho 73.

Na program złożą się inscenizacje ballad i bajek:
Pani Twardowska — **Mickiewicza** **Muzyka Lasu** — **Rydyła** **Dziad i Baba** — **Kraszewskiego**, **Cudowna Rzepa**, baśń fantastyczna z tańcami i śpiewami, oraz **Chór Szkolny**. — W antyaktach przygrywać będzie orkiestra.
Ceny miejsc: Łoże po 10\$000, Krzesła po 3\$000, Wstęp po 2\$000, Panie po 1\$000, Dzieci po \$500

nia za kradzież sześciu butelek wódki z prywatnego domu. Sędzia skazując go na dożywocie powiedział, że jest on złym przykładem człowieka, który porzucił dobrą pracę a wszedł na drogę przestępstwa.

Peru.

WYBÓR PREZYDENTA REPUBLIKI

W Peru odbył się wybór prezydenta Republiki. Do wyboru stanął jedyny kandydat p. Leguia, obecny prezydent. On też został wybrany ponownie na dalsze pięć lat.

Wiadomości

W KILKU SŁOWACH

Wielkie burze ulewne zniszczyły w Chinach kilkanaście mostów, oraz liczne szkody w miastach i wsiach.

Niemiecki minister Sprawiedliwości p. Grzesiński bawił w stolicy Hiszpanji, następnie zwiedził wystawę w Sewilli.

Hiszpanja wysłała na 10-tą zebranie Ligi Narodów delegacja złożoną z ambasadora Quinones de Leon, Eduar-do Cobrain oraz 9 innych członków.

Rząd norweski zamierza skolonizować Ziemię Franciszka Józefa.

Ambasador francuski zaawiadomił rząd sowiecki, że pakt Kelloga wszedł w życie.

W Grecji odbyły się w niedzielę ubiegłą wybory.

W Norymbergi w Niem-

zech podczas zebrania fa-szystów doszło do bójki. Rannych było kilkunastu, policja aresztowała 25 osób.

W październiku belgijski minister Vanderveide ze stronnictwa socjalistycznego przy-jedzie do Czechosłowacji i wy-głosi kilka konferencyj.

W Rumunji nastąpił wy-buht wielkiej rafinerji w miej-scowości Pleesci.

Telegramy

W Rzymie 20 żydów przeszło do Kościoła katolickiego, przyjmując chrzest.

Zbiory pszenicy we Fran-cji udaly się w tym roku nad-wyuczajnie. Starozą one dla całej Francji aż do nowych żniw.

Król egipski, Fuad przy-jechał do Paryża, a sultan marokański udał się do Nancy aby odwiedzić marszałka Fran-cji gen. Lyantey.

Ojciec św. przyjął na audjencji pielgrzymkę ucieki-nierów rosyjskich.

Pogrzeb patriarchy z Lisbony, kardynała Mendes Bello odbył z nadzwyczajną uroczystością.

W Niemczech omawiana jest możliwość powrotu eks-cesarza Wilhelma do Niemiec.

45 aeroplanów różnych państw europejskich wyru-szyło z Paryża na lot naoko-ło Europy.

Prezydent Stanu p. Dr. Camargo który bawi wraz swoją rodziną w Paranaguę powróci do Kurytyby w nie-dziela.

KURS PIENIĘDZY.

Dolar	8\$518
Lira włoska	\$447
Frank francuski	\$337
Angielski funt szterling	41\$400
Pez argentyński	3\$080
Frank szwajcarski	1\$638
Złoty polski	1\$020

OSWIATA ma na składzie wielką ilość broszur: **Św. Teresa od Dzieciątka Jezus** i **Św. Stanisław Kostka z Nowenna** — 15 obrazkami w cenie \$500, tuzin 5\$000.

BILETY OKRĘTOWE

direkt jak również de Chamada naj-taniej informować się **Rua Aquidaban N. 62** — wejście od Visconde de Nacar — Pierwsze piętro.

Uwaga!

Casa Estrella

DE

Paulo Karam

Rua José Bonifacio N. 65

(Dawniej RUA FECHADA)

Curityba — Paraná

Wybór materiałów sprowadzonych wprost z fabryk krajowych i zagranicznych, które się sprzedaje po cenach przystępnych.

ODWIEDŹCIE NASZ SKŁAD A PRZEKONACIE SIĘ O NIŻ-SZYCH CENACH.

Hotel Guanabara

Jedyny polski Hotel przy głównej ulicy w pobliżu dworca w Kurytybie.

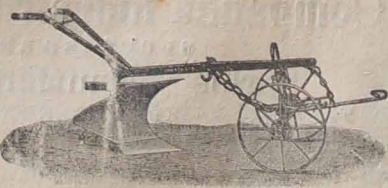
Czyste i wygodne pokoje wynajmuje się wraz z utrzymaniem. Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można dostać w każdej chwili. Kuchnia doskonała. Pierwszorzędne trunki krajowe i zagraniczne.

Ceny od 6\$000 do 12\$000 dziennie.

Rua Barão do Rio Branco 378 -- Telefon 1103.

Właściciele: **Ignacy Mierzwa z Bratem.**

Koloniści
DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYL
KO MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.
CAIXA POSTAL 420.

Casa Globo
Rua José Bonifácio N. 122 — Curitiba
Wysprzedaż Roczna Obuwia

W ciągu 30 dni sprzedajemy obuwie po cenach niesłychanie niskich. Korzystajcie z tak wielkiej okazji.

Damskie buciki 28\$000 33\$000 38\$000
Męskie obuwy 25\$000 30\$000 35\$000
Obuwie dla dziewcząt 18\$000 22\$000 25\$000

Obuwie dla chłopców oraz i dla dzieci sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Odwiedźcie

CASA GLOBO

RUA JOSÉ BONIFÁCIO N. 122 — CURITYBA

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kuritiba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Nauka Praktyczna

prowadzenia ksiąg handlowych, Arytmetyki i Języka portugalskiego za 20\$000 miesięcznie w INSTYTUTU TECHNICO COMMERCIAL
Rua Comendador Aranjó 276

POTRZEBA STOLARZY

Tiburtius & Cia.

Rua Dezembargador Motta 26
CURITYBA

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDZIE“.

Nagrody 100\$000

otrzyma ta osoba, która wzięta lub prz. prowadzi 2 konie kasztanowe, które zgineły dnia 14 lipca b. r. Jeden kasztan jasny, rosły z białą strzyką na białej z marką „L“ na tyłach po prawej stronie i prawe biodro zabite (zakrąglone). Drugi kasztan ciemny, średniego wzrostu i ma markę „J“ (jota z łączoną z L). Kurtyba — F. br. ka. makaronu i kawy
Gontarski & Cia.
Avenida Iguaçu N. 246 lub telefon 5-4-7

Służąca

umiejąca trochę gotować i ładnie prać, potrzebna dla polskiego małżeństwa bez dzieci, w Cambará. Pensja miesięczna 60\$000. Po półrocznej służbie zwrot kosztów podróży. — Wiadomości w Redakcji „Ludu“.

POSZUKIWANIA.

Michał Jadłowski poszukuje p. **Marję Idzik** wdowę, która przebywała przez dłuższy czas w Kurtybie. O ileby kto wiedział o jej zamieszkaaniu uprasza się o udzielenie informacji pod adresem:

Michał Jadłowski — Cor. São José dos Pinhães — Colonia Maricy — Parana

Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAM N. 66.

Telefon N. 448.

Chorych zamieszkałych przyjmują się na stały pobyt, Nowy aparat Roentgena (Raio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier

ELIXIR 914

i pastylki 914.

Kilkudniowe zaliczenie: 1) Czysta krew, 2) Sprowadza znik przeczów, plam, swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i głębi. 4) Usuwa objawy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie. **Elixir 914** nie atakuje żołądka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, umianym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.

Dziewolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z 21 2 - 1916.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

Rua 15 de Novembro 83. — 1 ro andar — sala 7

CURITYBA — Parana — Brasil

AVISO.

Rodacy

Chcący sprowadzić rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojczyzny.

Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp.

Chargeurs Reunis

Sud Atlantique

PRZEDSTAWICIEL NA PARANÉ:

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRMY:

Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Bstrão de Guaruauna N 4 — Caixa postal 174.
João Szkleniarz — **Prudentópolis** — Parana — Praça 15 de Novembro 4.

Albin Piotrowski — **Ivany** — Parana.

Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Parana.

Stanislaw Głuszczyński — **Marechal Mallet** — Parana.

João Zawadzki & Cia — **Fluviópolis** — Parana.

Wl. Kaoprak — **Rio Claro** — Parana.

Kółko Rolnicze, adres: Ka. Zdzisłó — **São Matheus** — Parana.

Francisco Pasternak — **Itaipópolis** — Alto Paraguassu — Estação Santa Catharina.

Czesław Sopala, **Tres Barras** — Francisco Bojarski, **Onro Verde**

Nawozy PAULISTA

w mączce z kości

i nawozy, które fabrykuje

Julio Garmatter i Spółka

Są do nabycia jedynie w składzie:

Casa Vermelha

Eurico Fonseca & Cia.

Rua José Bonifácio N. 127 — Curitiba

110 —

Wynoszą bezcenne mahonie. Ludzie są na platformę systematycznie, z namaszczeniem, jakis starszy, schludnie ubrany żołnierz. Patrzy uważnie, czy ciemno-krwista politura antyków nie zrysuje się przypadkiem ostrym kątem. Z szacunkiem wyciąga rękę po drogie zabijki burżujów. To „dla narodów! Wierzy w to mocno. Służące szepcą, trącają się lokomoty, wybuchają chichotem.

— Posłuchaj-no, towarzyszu! — odzywa się wkońcu najśmielsza. — My byśmy strasznie chcieli wiedzieć, kiedy wy już nam dacie choć cząstkę tego, co tak odbieracie wciąż od burżujów?

Odwraca głowę ładujący krasnoarmeje. Uśmiecha oczy patrzy z litością na biedne, ciemne niewolnice.

— Wszystko to idzie do depozytu, a potem będzie ogólny i sprawiedliwy podział.

Incydent z panem Mertwym skończył się dla reszty mieszkańców porównanie. Broni już więcej nie znalazł. Nikogo nie aresztowano. Z kamienia zdjęto habibię piętno „kontrewolucji“. Wybraliśmy innego prezesa, a biedny Mer ow w czterydzieci pokirował za swe konspiracyjne zamiary. Spustoszone jego mieszkanie opieczętowano ze wszystkich stron, aby ktoś, przypadkiem, nie zaraził się panującą tam kontrewolucyjną atmosferą. Długo jednak mówiono w Kijowie o tem niezwykłym wydarzeniu. Spiskowice denikirowski, komunista i prezes domowego komitetu! Dość — jak na jednego, zwykłego człowieka. Staliśmy się sławnymi na całe miasto!

WE WŁADZY CZERWONEGO TERRORU.

Terror rósł i potężniał... był już w każdym zakątku. Czerwonemi smugami krwi znacząc swą drogę, wślizgiwał się do mieszkań burżujów i do suteryn robotników, zawadzał o fabryki, płał się nawet w instytucjach sowieckich. Zwało się to oficjalnie „ozagaska“ danego urzędu i polegało na oddzieleniu zamieszanych tam dziwnym trafem burżujskich plew i kąkolów od zdrowych ziarn proletariackich. Podejrzanie, denuncjacja, mściwy świątek papieru zaszedro-

wany wprost do oszczędzajki, wywoływały masowe przesiewanie całych dziesiątków urzędników sowieckich. Wreszcie ogłoszono tryumfalnie w Izwiestjach spisy rozstrzelanych za spekulację i kontrewolucyjną działalność:

„W łonie naszych instytucji demokratyczno-ludowych zaginęliżdzi się jadawite węże kontrewolucji, pragnące zdeptać wyzwoloną od kapitalistycznego ucisku, młodą sowiecką Republikę.“

Takie nekrologi pisano tym ofiarom bezprawia i gwałtu, których jedyną winą było zręczne maskowanie klasowego pochodzenia w celu uniknięcia czterydziestki i śmierci. Odważni ludzie szli dobrowolnie w paszczę tygrysa, w nadziei, że takie zachwale wstrątnięcie do gniazd sowieckiego ustroju będzie dostateczną rekompensacją ich prawomyślności w nowym, rewolucyjnym pojęciu. Zdarzało się niekiedy, że wśród tamtych ponosił zasłużoną karę jakiś szczytliwy spekulant, ale w przeważającej liczbie wypadków demaskowano w ten sposób ratujących się od prześladowań burżujów.

Pod najszorstszymi karami nie wolno było wychodzić z domu wieczorem po wydzwonieniu 10 tej sowieckiej i całej Kijów zamierał o tej porze. Najbardziej cisza stała się po miesiącu. Otulał je do snu posępny cąun grozy, zarzucony ręką śmierciowładnych bogów z Cze-Ka. W skąpem oświetleniu majaczyły czarne zygżaki pustych ulic. Strach jakiś niemy i czujny zaleśkał szczerle okna i drzwi milozących, ciemnych kamienic. Niekiedy odgłosy brutalnych kroków gwałteli ulegały cisze ulicy... Szli żołnierze... Rewizja! To czterydziestka wyślagała potworne swe maski wśród nocnych ciemności, aby nowymi ofiarami nasycić nieustający głód Terroru. W martwość letnich, krótkich nocy dziwnym, rozdzielającym jakim rozlegało się turkotanie bolszewickich wozów, fających w stronę więzienia na Łukjanówce. Myśl pracowała, uparcie, pragnąc przekonać ciemności mogiłe:

— Co oni wiozą?!... Dokąd jada?!... Czasem dziwne wyczuwało się głosy... Drzewa szumiały jakby konającymi... Wiatr nieraz niósł kłania i szepoty pożegnane...

Co dziennie Izwiestja podawały listę rozstrzelanych: pięćdziesiąt... sześćdziesiąt ofiar... Czulo się niemal dotykać, k-

komisja bolszewicka, spisała naczytnia i sprzęt kościelny. Dotychczas nie zabrano nam nic. Módlmy się, dzieci moje, aby Bóg nie dopuścił pohańbienia przybytku Swego!

Padliśmy wszyscy na kolana. Natłoniła cisza wypełniła kościół. Już nie o siebie błagaliśmy Ojca w niebiosach, nie o życie własne i ukochanych naszych... ale, jak dym z najbliższej Panu ofiary, serca nasze śleły w górę gorące modły o zwycięstwo idei Chrystusa: — Nie daj się, o Panie, drugi raz ukrzyżować wrogom Swolm! Śrad znowu w piekielne otchłanie Ducha Zła i Ciemności O Chryste, Chryste, nie daj na pohańbienie Ciąła Swego i Krwi!

Śnał miłym był Bogu ten hymn miłości i trwogi. Bolszewicy opuścili wówczas Kijów, nie zrabowawszy kościołów.

Oznaczono również wojskiem podczas przedstawień teatru i aresztowania tych, co nie mieli w porządku dokumentów sowieckich. Kinematografy tylko nie wzbudziły protestu w władzach radzieckich. Te siedziby demokratycznej rozrywki mieszczącej się w brudnych i nieprzewietrzonych salach, niebywały nigdy widownia aresztów lub rewizji. Komiecznym lub smutnym — jak kto woli — był powód, dla którego chodziliśmy do tych ognisk wątpliwej sztuki. Pociągali nas tylko filmy zagraniczne. Oto na płótnie, chociaż przez chwilę, przesuwają się przed naszymi oczami czyste ulice kulturalnego miasta Zachodu. Tam ludzie wesołych, szczęśliwych, wysypuje się z wagonów „train de luxe“, który wpadł na stację zdyszanymi i stanął nieruchomo przed wspaniałym dworcem kolejowym. Podróżni rozbiegają się śpiesznie w różne strony... Automobile, wykłonne powozy, czekały już na nich. Wybiegła na spotkanie radośnie witane przybysza sieni, strojna pani... za nią biobita w białych sukienkach i lokach... wszyscy się śmieją, wesela się... Nie widać nigdzie krasnoarmieja! Nie pada na słoneczne życie posępny cień tajemniczej czterydziestki... Jak miłol Jak swobodnie!

Tak żyła ludzkie hen daleko, w Europie, odgrzybniał od nas przepaścią nie do przebycia!

Choć wewnątrz rządy szły tak sprawa wnie, i za trupich kontrewolucjo-

nistów i burżujów wznoszono gmach szczęścia ludu, lecz na froncie sprawy przedstawiały się o wiele gorzej. Tam były stałe porażki i ustępowanie piędz za piędzią zlanej krwią ofiar ziemi znienawidzonej „białym“. Bolszewicy przynawali się już sami do odwrotu wobec przeważającej ilości wojsk nieprzyjacielskich. Piorunujące artykuły wstępne w Izwiestjach, zięjące jadami i nienawiścią przeciw „białym“ i powracającym z nimi carskim generalom, poprzedzały oficjalne komunikaty, oznajmiające o opuszczeniu coraz to nowych pozycji i miast. W bezsilnej furji miały one obelgi przeciwko przekletej Entencie, której spaleniu kapitaliści dopomagają „Dobrowolnej Armji“ złotem i dostarczaniem oręża do „porabozowania“ Republiki Rad — tej Republiki, stworzoną wolą umiśnionego ludu, „tej zrenicy oka walczącego proletariatu — tej, jedyniej w świecie całym, placówki zwycięstwa nad kapitalizmem zgnitego Zachodu.“

Niekiedy pojawiały się artykuły utrzymane w tonie lirycznym, przechozącym miejscami w złowieszcze wróby i zatrważające obrazy przyszłości, zbliżającej się zwolna, nie pownie!

„Biała o, ludu nieszczęśliwy! Nadobochi już koniec twej władzy! Poprzez rąk i odierający się na bagnatach carskich generalów — powraca już twój „pamięszozyk krwiopijca! Wali się w gruzy wywalczona przez ciebie swoboda! Przychodzi dzień krwawego porachunku! Wydrą ci ziemię twym potem przesiąknietą, niosa ci kaul i pańszozyne, ty rabie zbojały, któryś na chwilę tylko zdolał się wyrwać z kajdanów i wolną pierśią odetchnąć!“

„Biała wam robotnicy, strudzanil Zamra już przedko najdroższe marzenia wasze o siedmiogodzinnym dniu pracy! Wyssa je razem z krwią waszą pijawki-fabrykanci! Wszak niedalekim niestety jest dzień, gdy obrzekły od rozpusty i ojaśniwa kapitalista naloży znów jarzmo na zgięte w pokorze karki wasz i Spój na barlogu, męczeński trznięć kuli (pracownika). Zglodniały — patrz — zdała, jak mierzawiec-fabrykant spojzywa na wroch ze złotem! Patrz — przeklinaj to zwierze, żadne krwi twojej i potu!“

„Biała ci, czerwoncy żołnierz, wolań Czerwonej Armji! Biała ci, jeśli ulegniesz namowom białogwardyjskiej

Skład towarów Spożywczych

ŻELASTWA, FARBY, OLEJE, ŻELAZO W SZTABACH I W PŁYTACH CZARNYCH I GALWANIZOWANYCH, CYNK GŁOBIŁY, CYNK KARBOWANY, SZKŁA, NACZYNIĘ KUCHENNE, BRONIAUNICJA, PŁUGI NIEMIECKIE „Eber“

KUPIJE SIĘ WE WIELKIEJ ILOŚCI WOSK.

Fabryka smalcu „Victoria“.

SKŁAD RÓŻNYCH PRODUKTÓW BAYER.
SPRZEDAWCY słynnych i ekonomicznych PIECÓW i higienicznych łózek Wallig. -- Coffres Nascimento.
KOMPLETNY WYBÓR PREPARATÓW APTEKARSKICH

Justus & Cia.

IMPORT I EXPORT.

RUA BALDINO TAQUES 93-95. — Caixa postal 10 — Telefon 171
Ponta Grossa — PARANA — BRASIL

Farby BAYER

są najlepsze

do farbowania wszelkich materiałów

CARLOS LUHM

Rua Riachuelo 161 — Curitiba

NAJTANSZY I NAJLEPSZY SKŁAD OBUWIA W MIEŚCIE

Casa Ideal

RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)

Fabryka obuwia najrozmaitszego gatunku. Wielki skład półciżeb, gum, farb, pasty do obuwia i cholewek. Dom nasz znajduje się blisko katedry, przy obszernym placu, nadającym się do postoju dla przybywających z kolonii.
Filij: Rua 15 de Novembro 31, ulica Jose Bonifacio 9, oraz Joinville i Blumenau
Obsługa w języku polskim.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curitiba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyku x. przy osobach cierpiących na płęca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promieniowanie słoneczne, Zystokopja i. t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11-jej od 1-5

VANACIOL Grande Tonico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorów: Dr. Miguel Couto, Amstrogésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Malta, Dr. Diego Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto Jatotez i inni lekarze.

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalista leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corréa. Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 388.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy szczeniaki promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-jej do 6-jej.

Rez. Rua C. Araujo 970 — Telefon 424

DR. J. VIEIRA DE ALENCAR

Praktykował w paryskich berlińskich szpitalach. Klinika Chirurgiczna. Leczy choroby kobiece i drogi moczowe. — Diatermia i Baio Ultra — Violeta.

Konsultorium: Rua 15 de Novembro 47 - 2 pietro (Palacio do Comercio) — Telefon, 1162 — od 10 - 11 i od 8 - 5.

Rez. Avenida Iguaçu 105 — Telefon 1023.

DR. J. VIEIRA DE ALENCAR

Praktykował w paryskich berlińskich szpitalach. Klinika Chirurgiczna. Leczy choroby kobiece i drogi moczowe. — Diatermia i Baio Ultra — Violeta.

Konsultorium: Rua 15 de Novembro 47 - 2 pietro (Palacio do Comercio) — Telefon, 1162 — od 10 - 11 i od 8 - 5.

Rez. Avenida Iguaçu 105 — Telefon 1023.

ELIKSIR „NOGUEIRA“

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:



skrofoty
bubony
choroby kobiece
cieknie z uszów
wywłóka
fistule
taka syfilistycznego
pryszcze
błęte upławy
wzrost i narosie
swierb
reumatyzm
plamy skórne
nieodmagania wątroby,
bole w pierśiach
narosie na kościach
pulsowanie tętnic
i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek czyszczący krew.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica

Rua Mar. Floriano Peixoto N 83

róg Praça Carlos Gomes
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia Klientów. Co dzień pierwszorządne pieczywo. Zawieszony szops Atlantica.

Companha Industrial Brasileira

SUCCESSORES DE

Carlos Schmidlin & Cia.

FABRYKA MASZYN I ODLEWIA ŻELAZA I STALI

Oddział żelastwa: Pelaca swój dobrze zaopatrzony skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Blachy na kuchnie, żelazka do prasowania, maszyny do kruszenia kawy, siewarki, cylindry do cięcia dla piekarni, wagi od 10 do 5000 kilo, piły taśmowe, maszyny do wiercenia drzewa i żelaza, wszelkie maszyny do ogrodnictwa, prasy ręczne i na siłę, jak wogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

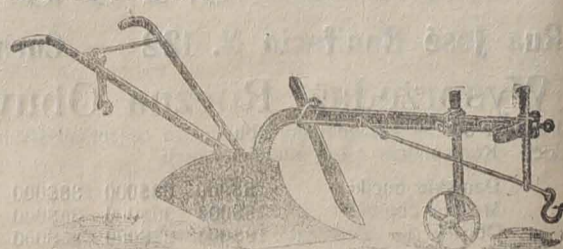
SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub wogóle w Brazylii.

W razie potrzeby prosimy najprzód odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

Avenida Iguaçu N. 131 i 133.

TELEFON 824 — Adres Telegraficzny IGUAÇU

Curityba — Parana



PRAKTYCZNE NAJROZUMNIEJ ORZADZE ZIEMI PŁUGI SA WE WIELKIM WYBORZE

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malagowe, kokosowe, migdałowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasz się Szan. Rodaków o listawę przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Curitybie. FRANCISZEK LACHOWSKI Curityba — Rua Cabral N 53 — Curityba

Wszyscy powinni pić tylko

Cruzeiro München

NAJLEPSZE PIWA NA OKRES ZIMOWY.

Cervejaria Cruzeiro

Telefon 495. - CURITYBA

że za nieprzeniknioną ścianą terrozu rozdzili się fakcieś potworne myśli i zmieniły w czyn — równie potworny!

Zaczęły się noone rewizje. Wiarognio o północy do wybitnego prawnika, prezesa Jordana Pereswiew-Soltana (prezesa Polskiego Komitetu Wykonawczego z 1919 roku). Splendorna całe mieszkanie, pukaniem w ściany i podłogę doszukując się jakichś tajemniczych skrytek. Znalezione list z Polski!... Niewinny list od znajomych... Pierunujące oskarżenie Soltana, jak o członka Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” i zięcia Jęgo, Stepkowskiego, oszpiegostwo, o chęć zorganizowania zbrojnego powstania, — aresztowanie obydwóch, wyprawdanie z domu pod konwojem!...

Już są w czerezwyczajne... Już dwie nieszczone kobiety, dwie żony, błagają o życie dla jeszcze żyjących, a już niedługo straconych! Wycierają progłozre zwyczajki i urzędów sowieckich: „Sprawiedliwości” Litofski! Oni niewinni!... Niesie wyrwane ciężki krzyż pani Soltanowa. Drży o męża, boleje nad okrutną dołą córki, młodzieńkiej meżatki przy nadziei. Z niepospolitym hartem ducha czyni wszelkie wysiłki, zabiega, stara się uboczyć o jakieś wpływy, składa namóżzone prośby, motywowane podania.

— „Sprawiedliwości dla niewinnych! Ci ludzie nie mogą być szpiegami!” — wola wielkim głosem całe społeczeństwo polskie w Kijowie, wstrząsnęła do głębi tym rozdzierającym dramatem rodzinnym.

Lecz nieublagani bogowie z Cze-Kajana krwi. Zapada wyrok, skazujący Soltana i Stepkowskiego na rozstrzelanie, jako dwóch polskich szpiegów i kontrrewolucjonistów. Przed wykonaniem wyroku oznajmia Soltanowi, że syn jego już uwieziony i zginię w takich meczarniach, że cała Europa za drży ze zgrozy. Taki dano mu wiesty na drogę do Wiercności! Takim było ostatnie przed śmiercią namaszczenie. Zanim to sąre czyjeś bió przestało, siorużano je bezbrzydym lekiem o losy chanych, zostających na łase terroru. Pomimo tej zapowiedzi, młodego Soltana z czerezwyczajki uwolniono. Rozstrzelano natomiast i zamordowano innych członków „Sokola”: Bollewskiego Jerzego, Czernieca, Elżęta

Severyna, Nekrasza, Marjana, Wańkowiata Izydona, Woronieckiego Stanisława.

Po tragicznej śmierci męża pani Soltanowa nie poddająca się rozpacz, cicha w swym bólu, wzbudziła ogólną cześć i gorące współczucie. Na jej widok przychodziły mimowoli na myśl natchnione żale Malozwieskiego nad Marią:

Tylko się lampa szczęścia w jej sercu paliła,
I zgasła... i swym dymem całą twarz zaćmiła!

Podobne uczucia wywoływała nawet w czerwonych władcach, bo ta szlachetna, ta dobra, chodziła do katów swego męża wstawiać się za innymi... prosił o jakieś ulgi... nawet o życie! Spuszczali oczy przed tą postacią prostą i wyniosłą w żalobnych krepsach i exasem ulegli jej prośbom. Podobno jeden z nich miał nawet powiedzieć w odruchu litości: — Zabiliśmy niewinnego!

Jak lont przyziemny, palący się w kłym płomieniem, pełży kuman ukradkiem wieści z Winnicy i wybuchy w sercach naszych, sprawując ból nadludzki. Podolaka mieśnina pławiła się również we krwi i żach! Z rozbitych gniazd zebrało się tam całe ziemiaństwo okoliczne, które wraz z inteligentną mieszcową stworzyło znaczną hozebnie kolonję polską. Mieli tedy obfity pólów oczekiści. Padali ofiarą najlepszą i dzie, a rozmaitość tortur przewyższała nawet osławionych pod tym względem Chifozjofów. Padli, rozstrzelani w czerezwyczajne winniekij: Stanisław Trentowski, Stanisław Gnatkowski, Krukowski, Tadeusz Łukasiewicz, Feliks Kumanowski, młody Mańkowski, Zygmunt Titenbrun, dyrektor polskiego gimnazjum Warzeński, inżynierowa Jankowska, Anna Łazowska... a śmierć każdej z tych ofiar terroru potęgowała ogrom niepomiarnej krzywdy, wyrządanej polskości i Polakom na Krassach. Coraz częściej wyrwał się nam z pierśi jęk niegłośny, lecz tak głęboki, jak ośchła cierpienia i męki, do której wirali nas bolszewicy władcy: O, Polsko, Polsko! Przyjdź do nas i ratuj! Nie daj katować swych dzieci!

Wiedzieliśmy, że wojska polskie są

na Wołyniu, i nadzieja, że niedaleka już jest chwila, gdy te zbrojne szeregi wkroczą do Kijowa, podtrzymując nadwątłone siły nasze. Szepcane radośnie pogłoski szły z ust do ust tak szybko, jak wichur wiosenny, przed którym znikają lodowe okowy. — Polacy w Zytomierzul... Polacy w Malinial... Polacy już blisko Kijowa!!!

Wieczorem, o wpół do jedenastej sowieckiej, czyli faktycznie o siódmej, musieliśmy iść na spoczynek. Naszajutr czekała ciężka praca i trzeba było się zrywać o świcie. Na ściany padały dopiero cienie wieczoru — noc jeszcze była daleko i sen nie przychodził przedwcześnie... Wówczas duch leciał na skrzydłach fantazji do tej Polski dalekiej, chybał się tam przed jej odnowioną potęgą i błagał: Wysyłał swa hufce co rychlej na odsiecz bezbronnym w tym dzielnym! Jak ongi okazała się chmara dzikich siepaczy! Z dnia na dzień maleją ich siły... Wysyłał, Polsko, na Kresy siły zbrojne zastępy, męstwem skrzydlate!...

Już toczy się groźna fala... obrońców w plyną szeregi... Już roztocz pod miastem wojskami polskimi zalana! Nauczony wódz na wzgórek wjeżdża... osadza konia na miejscu... Słofce oświata żołnierską twarz... Wyciągnięty palaszem wskazuje kierunek: — Naprzód, dzieci! W nich!!

W nich!! — wala radośnie armaty, niby rozkołysane dzwony, bijące na chwale polskiego oręzia...

Pierzeją w pośpiechu niesforne kupy talatajsiwa... Smagane konie unoszą w odwrocie z pozycyji zagrożone dziala...

Naprzód utanił Lance Jo boju Marsz — Marsz!!

W nich!!!... Naociera z impetem konie, pędząc przed siebie w dal, jak ciemne, wydłużające się skrzydło...

W nich!!!... Przelatuje ogień za palu i pewności zwycięstwa w szeregach maszerujących śpiesznie piechurów...

W nich! W nich!! W nich!!!... — hucy przesiągłe, niby podziemny grzmot, oswozona od czerwoných siepaczy kijowska ziemia...

Budzą się z ramp promienie wschodzącego słońca... Cicho... Ani śladu rycerskiego rapadu, który wczoraj jeszcze wysnuła łaknąca takiej rzeczywisto-

ści wyobrażenia. Ale przynosi nową wstrząsającą wieść: tuż pod granicą złapano zbiegów z winniekiego piekła, chcących się przekraść do Polski! Już przewieziono do Kijowa i osadzono w obozowyczoje Ozesława Jakubowskiego z synem, Kazimierza Krassowskiego i Karola Wilkoszawskiego, dawnego wiceprezesa Macierzy Szkolnej. — (Prezes Macierzy Polskiej kijowskiej w latach 1917—1921 Jozafat Andrzejowski. Ukrywając się przed bolszewikami o głodzie i chłdzie, pracując pomimo lat sędziwych jako zwykły robotnik, podtrzymywał swą obecnością opadającą z sił naucozycielstwo w przedlugu lat paru). Wszyscy oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Polski. Los ich z góry już przesądzony. Przylączono do nich Jana Mańkowskiego, ziemianina z Podola, którego Cseka tu odesłala, i rozstrzelano go wkrótce. Dzięki zabiegom żony, a może niezrozumiałej nieskiedy fantazji czekiadów, Karola Wilkoszawskiego przeprowadzono do innej kamery i wywieziono następnie jako zakładnika polskiego do Moskwy. Tamci oczekiwali tymczasem chwili wyzwolenia z ziemskich katuszy...

W tych czasach dyszących grozą, gdy rozpacz i męka męciły nasze myśli coraz to nowym podszeptem, przemożną otuchą i ucieczką była modlitwa i kofioł. Rozpaliła się płomiennie wiara w zastępach wiernych — budziła się część w wątpiących. Dwie świątynie katolickie w Kijowie przepełnione były tłumem modlących się. Tu, zdawało się, leżał kres krwawej władzy ludzkiej, a powstawał zaczątek — Boskiej! Wyszlacholnieni cierpieniem, wznowiliśmy się ku Bogu... On zaś zstępował do nas, jak Policzyszczki nieatrudzony i miłosierny. Lecz i w te strone wyciągnęły się zachłanne dłonie czekiadów!

Podczas nabożeństwa odczytano kofioł oddziałem kręcoarmiejców, rewidowano wychodzących, przeglądano dowody osobiste, aresztowano podejrzanych. Raz, kiedyś, wstąpił na ambonę proboszcz parafjalnego kościoła: — Moi najmilsi! — zaczął wzruszonym głosem. — Nietylko, jako pasters, boleje nad wami, znękanе owieczki moje, ale od paru dni, jako sroź kościola, drzę o jego świętości! Wczoraj była tu

W tych czasach dyszących grozą, gdy rozpacz i męka męciły nasze myśli coraz to nowym podszeptem, przemożną otuchą i ucieczką była modlitwa i kofioł. Rozpaliła się płomiennie wiara w zastępach wiernych — budziła się część w wątpiących. Dwie świątynie katolickie w Kijowie przepełnione były tłumem modlących się. Tu, zdawało się, leżał kres krwawej władzy ludzkiej, a powstawał zaczątek — Boskiej! Wyszlacholnieni cierpieniem, wznowiliśmy się ku Bogu... On zaś zstępował do nas, jak Policzyszczki nieatrudzony i miłosierny. Lecz i w te strone wyciągnęły się zachłanne dłonie czekiadów!